



# GAZETA KOSZYCKA

ISSN 1234-0952

Nr 4(18)

WIADOMOŚCI GMINNE

grudzień 1999

*Pięknych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia  
oraz wszelkiego dobra w tym szczególnym 2000 roku  
życzy wszystkim naszym droгим Czytelnikom*

*Redakcja*



# „Razem można zrobić więcej”

**Wywiad z Przewodniczącą Rady Gminy w Koszycach Panią Marianną Marzec.**

**RED.** *Minął rok od kiedy została Pani wybrana Radną, a jednocześnie Przewodniczącą Rady Gminy w Koszycach. Jak współpracuje się Pani z wyborcami oraz Radnymi?*

**M.M.** Rok minął bardzo szybko. Tak jak współpracowałam ze społeczeństwem przed wyborami tak współpracuję dalej, ponieważ rozumiem bardzo trudną sytuację, jaka panuje w tej chwili w naszej gminie. Z Radnymi również współpracuje mi się bardzo dobrze, o czym może świadczyć fakt, że Sesje Rady Gminy odbywają się prawie przy 100% frekwencji. Najważniejsze jest jednak to, że spełniają swoją funkcję jako Radni całej gminy, a nie tylko jako Radni swojej wsi.

**RED.** *Ma Pani bezpośredni kontakt z ludźmi. Z jakimi borykają się głównie problemami?*

**M.M.** Nasza gmina jest gminą typowo rolniczą. Dlatego też najtrudniejszą sytuację finansową mają młodzi rolnicy. Produkcja rolna, zarówno roślinna jak i zwierzęca, staje się nieopłacalna. Sytuację pogarsza brak możliwości zbytu produktów rolnych na terenie naszej gminy. W trudnej sytuacji są również młodzi ludzie, którzy na skutek redukcji etatów, czy upadłości zakładów, stracili pracę. W bardzo trudnej sytuacji znajduje się też młodzież, która kończy naukę w szkołach zawodowych, średnich, wyższych i nie może znaleźć zatrudnienia. Na terenie naszej gminy nie ma zakładów pracy, które dawałyby zatrudnienie. Gmina dysponuje działkami, które chętnie udostępniłaby inwestorom na tworzenie zakładów pracy, co na pewno rozwiązałoby problem bezrobocia w gminie. Niestety inwestorzy lokują się wokół dużych aglomeracji. Jedynym rozwiązaniem, jak narazie, jest szukanie pracy w obrębie, czy też w samym Krakowie. To z kolei wiąże się z dojazdami. Myślę, że w niedługim czasie braknie działek wokół Krakowa i inwestorzy poszerzą granicę tworzenia zakładów pracy. Wielką barierą jest tu także fakt braku sprawnej telekomunikacji. W najbliższym czasie ma być montowana centrala automatyczna i podłączony światłowód od Urzutu do Koszyc, obejmując część gminy (Przemyków, Piotrowice, Siedliska, Malchowice, Sokołowice, Koszyce) czyli będzie bliżej światła. Może to otworzy drogę do inwestowania w obrębie naszej gminy.

**RED.** *Jest Pani również Sołtysem Koszyc. Co chciałaby Pani zrobić, żeby ludziom w Koszycach żyło się lepiej?*

**M.M.** W ostatnim czasie Koszyce zmieniły się. Została wybudowana oczyszczalnia ścieków, kanalizacja, przeprowadzono reelektryfikację. Wybudowano w ciągu 2,5 lat szkołę, do której to budowy przymie-

rzało się od 1965 roku. Przeprowadzono remont części ulic i mam nadzieję, że pozostałe drogi, także zostaną w najbliższym czasie zmodernizowane. W obszarze rynku, tzw. zieleńca została wybudowana wiata przystankowa oraz wybudowany szalet. Bardzo chciałabym, żeby właśnie naszemu zieleńcowi nadać nowy wygląd - przeprowadzić przebudowę zniszczonych już alejek, chodników, zmienić oświetlenie, wymienić

ławki, kosze, oraz odpowiednio ukształtować zieleń. Chciałabym, żeby właśnie rynek w Koszycach był wizytówką nie tylko Koszyc, ale całej gminy. Jednocześnie chciałabym zaapelować do młodzieży oraz dorosłych, abyśmy wszyscy dbali o wygląd rynku, nie niszczyli, nie śmiecili, bo to wszystko nie tylko naraża na wydatki budżet gminy, ale przede wszystkim świadczy o naszej kulturze. Szanujmy to co zostało zrobione.

**RED.** *Jak Pani ocenia sposób wprowadzenia poszczególnych reform, zwłaszcza reformy administracji państwowej?*

**M.M.** Reforma rzeczywiście była potrzebna, ale nie w takiej formie w jakiej została ona przeprowadzona. Konkretnie uważam, że powinno być 17 województw, tak jak było dawniej, a zamiast trzystu paru powiatów, należało wzmocnić gminy, wyposażać je we wszystkie upraw-

nienia oraz wzmocnić je finansowo. Wtedy pewnie każdy z nas powiedziałby, że rzeczywiście w kraju zmieniło się na lepsze.

**RED.** *Obecnie dużo mówi się o wejściu Polski do Unii Europejskiej, a co za tym idzie możliwości pozyskiwania funduszy na rozwój lokalny, by dorównać standardowi europejskim. Czy gmina w jakiś sposób przygotowuje się do wejścia z „pełną piersią do Europy”?*

**M.M.** Można powiedzieć, że gmina pod tym względem jest przygotowana. Na początku tego roku została opracowana i przyjęta strategia rozwoju gminy. Obecnie trwają prace przygotowawcze do powstania planu przestrzennego zagospodarowania. Są to dwa najważniejsze dokumenty, które określają rozwój lokalny i sytuację w jakiej znajduje się gmina. Posiadanie tych dokumentów jest wymogiem starania się o przyznanie pomocy ze strony Unii Europejskiej. Zostało także powołane stanowisko w Urzędzie Gminy, odpowiedzialne za zbieranie informacji na temat możliwości pozyskiwania pomocy od krajów Unii Europejskiej.

**RED.** *W gminie powstało Stowarzyszenie o szumnej nazwie STOWARZYSZENIE INICJATYW GOSPODARCZYCH NA RZECZ ROZWOJU GMINY KOSZYCE. Została Pani wybrana do władz tego Stowarzyszenia (Wiceprzewodnicząca). Czy czytelnicy mogliby się dowiedzieć czegoś na ten temat?*

**M.M.** Jest to stowarzyszenie skupiające wszystkie chętne osoby, które w sposób zaangażowany będą



Marianna Marzec Przewodnicząca Rady Gminy

wspierać działania, przyczyniające się do gospodarczego i kulturalnego rozwoju Gminy Koszyce. Nie jest to żadna państwowa organizacja. Jest to stowarzyszenie społeczne, opierające swą działalność na aktywności swych członków. Oczekujemy od siebie propozycji rozwoju całej gminy, wskazania właściwych potrzeb i ich ukierunkowania, pomocy przy ich realizacji. Zachęcamy do wstępowania w szeregi stowarzyszenia - razem można zrobić więcej. A stowarzyszenie to stwarza możliwości do pozyskiwania choćby niewielkich grantów z różnych źródeł. Serdecznie zapraszam - wspierajcie inicjatywę tego stowarzyszenia.

*Dziękujemy za rozmowę.*

REDAKCJA

**Zdrowia oraz wszelkiej pomyślności dla  
Mieszkańców Gminy, w nowym roku  
i nowym stuleciu życzy  
Rada Gminy w Koszycach**

## „Złote Gody”

W dniu 2 sierpnia 1999 roku o godzinie 10 - tej w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Koszycach, odbyła się wielka uroczystość. Prezydent Rzeczypospolitej przyznał odznaczenia za długoletnie pożycie małżeńskie dla 23 par z terenu gminy Koszyce. Zostały one wręczone przez przedstawiciela Wojewody Małopolskiego następującym parom małżeńskim:

Henryka i Władysław Banaś	Piotrowice
Emilia i Tadeusz Doniec	Sokołowice
Krystyna i Zygmunt Gawel	Koszyce
Cecylia i Antoni Golba	Witów
Kazimiera i Stefan Jarosiński	Książnice W.
Wanda i Jan Kałat	Zagaje
Wanda i Stanisław Kałat	Sokołowice
Stanisława i Stefan Kałuża	Przemków
Zofia i Bogdan Królikowski	Koszyce
Zofia i Józef Mrozek	Włostowice
Irena i Jan Mularz	Książnice W.
Magia i Jan Mystek	Sokołowice
Marianna i Marian Noga	Rachwałowice
Władysława i Stanisław Noga	Przemków
Irena i Jan Nowak	Książnice W.
Wanda i Bogusław Oziębło	Sokołowice
Eleonora i Stanisław Pańpuch	Książnice W.
Janina i Stanisław Staniszewski	Książnice W.
Zofia i Mieczysław Ślaski	Koszyce
Janina i Stanisław Wojtusik	Łapszów
Cecylia i Eugeniusz Żelazny	Sokołowice
Honorata i Piotr Kieroński	Książnice W.
Otolia i Stanisław Dziekan	Książnice M.

W uroczystości wzięli udział mgr Stanisław Rybak - Wójt Gminy, Marianna Marzec - Przewodnicząca Rady Gminy oraz Andrzej Staszkiwicz i Zofia Drobniak pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego, którzy uroczystość przygotowali.

Po części oficjalnej, przy poczęstunku, Szanowni Jubilaci wspominali zabawne zdarzenia ze wspólnego życia oraz deklamowali wiersze.

Kierownik USC

Andrzej Staszkiwicz

## A może coś nam umknęło?

Listopad oprócz Świąt Zmarłych obarcza nas pamięcią o jeszcze innym święcie, dotąd zapomnianym, a jakże pięknym w swej tradycji. W 1918 roku po wielu latach niewoli Polska odzyskała swą niepodległość. Ludzie poczuli wreszcie, że Polska jest, coś znaczy i że najwyższy czas odbudowywać historię i kraj, tworzyć polskość. Kolejne rocznice tego wydarzenia obchodzono bardzo uroczysto. Także tu, na tych ziemiach.

W 10-tą rocznicę tego święta 11 listopada 1928 roku zwołano Nadzwyczajną Sesję Rady Gminy Filipowic z siedzibą w Koszycach. Otworzył ją długim przemówieniem ówczesny Wójt Gminy, po którym Rada wzniosła trzykrotny okrzyk - „Niech żyje!” na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, trzykrotny na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego i trzykrotny na cześć Pana Prezesa Ministrów Bartla. A na ręce Prezydenta i Marszałka J. Piłsudskiego wysłano następującej treści dowody uznania:

**„Rada Gminy Filipowice z okazji dziesięciolecia wskrzeszenia Państwa Polskiego przesyła Ci Panie Prezydencie i Włodarzu Polski wyrazy czci, hołdu i głębokiego przywiązania i życzy szczęśliwego nadal kierowania sprawami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.**

**„Rada Gminy Filipowice z okazji dziesięciolecia wskrzeszenia Państwa Polskiego przesyła Tobie Panie Marszałku Polski jako Wodzowi Narodu i prawdziwemu Budowniczem Niepodległej Polski szczere wyrazy czci i hołdu”.**

W następnej części posiedzenia Rada podjęła uchwałę okolicznościową zebrania wśród członków Rady kwoty 500 zł na fundusz stypendialny dla najbiedniejszych uczniów z Koszyc i okolic oraz drugą uchwałę o nadaniu imienia nowowypudowanej szosie biegnącej z Koszyc do Wisły jako „Drogi 11 Listopada”.

W 1938 roku Rada Gminy Koszyce podjęła też uchwałę o nadaniu nowobudującej się właśnie 3 - klasowej szkole w Przemkowie imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a 1937 roku honorowym obywatelem Gminy Koszyce poczyniono Edwarda Śmigłego Rydza następującej treści aktem: **„Rada Gminy Koszyce zebrana na nadzwyczajnym uroczystym posiedzeniu w dniu 1 sierpnia 1937 roku w uznaniu wiekopomnych zasług dla dobra i chwały Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i w dowód czci i hołdu a zarazem przywiązania wsi polskiej**

**do Armii Polskiej i jej Wodza, czyniąc w imieniu całej Gminy - postanawia nadać Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi Honorowe Obywatelstwo Gminy Koszyc i prosić go, by tę godność raczył przyjąć”.**

Trudno ocenić zasługi tych Osób, a praca ta powinna stanowić wyjątkowość doświadczonych historyków. Warto jednak zastanowić się nad inną rzeczą: gdzie się podział ten zachwyt ludzi nad pozyskaniem wolności, możliwości robienia tego, co się chce, we własnym kraju i we własnym domu. Nie umiemy cieszyć się z tego co mamy, czy też nie potrafimy tego docenić? a może coś nam umknęło?

„Dlaczego rano, Obywatelu, wstajecie z łóżnicy w kwaśnym humorze? Dlaczego podoba wam się to, czego nie ma? Dlaczego wieszacie psy na rodakach, a jak wieszacie palto, to wieszak Wam się urywa, co już jest, nieprawdaż, rodzajem idiotycznej katastrofy? Dlaczego wstydzicie się wynosić osobiscie śmieci do śmietnika i czekacie na „cud nad śmietnikiem”?

Dlaczego język rosyjski podoba Wam się mniej od angielskiego?

Dlaczego, pijąc wódkę i myśląc z właściwym Wam rozrzewnieniem o dzieciach, uważacie, że czekolada jest droga?

Dlaczego to sądzicie, że na księżycu jest lepiej niż w Polsce? (K.I.G.)”

M. W.

## Zawody Strzeleckie

W dniu 1 sierpnia 1999 roku na strzelnicy Koła Łowieckiego „Lis” w Dalanowie odbyły się zawody strzeleckie, w których udział wzięły Koła Łowieckie:

„Diana” z Kazimierzy Wielkiej

„Bażant” z Opatowca

„Lis” z Koszyc

„Szarak” z Koszyc

Sędziował Pan Władysław Dzieciół.

Zawody odbywały się w kategorii drużynowej i indywidualnej. W kategorii drużynowej, Puchar Wójta Gminy Koszyc zdobyło Koło Łowieckie „Szarak” zajmując I miejsce. II miejsce po barażach zdobyło Koło Łowieckie „Lis”. III miejsce zdobyło Koło Łowieckie „Diana”. IV miejsce zdobyło Koło Łowieckie „Bażant”.

Indywidualnie nagrody zdobyli:

I miejsce - Augustyński Wiesław Koło „Szarak”

II miejsce - Lewicki Włodzimierz Koło „Szarak”

III miejsce - Cieloch Ryszard Koło „Diana”

IV miejsce - Saniak Jerzy Koło „Lis”

V miejsce - Dzieciół Aleksandra Koło „Bażant” (jedyna kobieta uczestnicząca w zawodach).

Po wręczeniu nagród uczestnicy zawodów spotkali się przy ognisku.

Andrzej Staszkiwicz

## Stowarzyszenie Sołtysów

Z inicjatywy Małopolskiego Stowarzyszenia Sołtysów odbyło się dnia 4 listopada 1999 r. spotkanie sołtysów gminy Koszyc, którego celem było założenie Gminnego Koła Stowarzyszenia Sołtysów.

Spotkaniu uczestniczył Wójt Gminy mgr Stanisław Rybak oraz przedstawiciel Małopolskiego Stowarzyszenia Sołtysów a zarazem Wiceprezes Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów Pan Antoni Rapacz. Zapoznał on sołtysów ze strukturą organizacyjną Stowarzyszenia, które w Małopolsce liczy 1200 członków. Celem tego stowarzyszenia jest:

- działanie na rzecz sołtysów, wioski, gminy,
- podnoszenie świadomości sołtysów poprzez szkolenia,
- działalność kulturalna,
- organizacja konkursów na najlepszego sołtysa,
- organizacja pielgrzymek do miejsc kultu religijnego,
- porady prawne, tworzenie baz danych,
- współpraca z zagranicą.

Sołtysi po zapoznaniu się z działalnością Stowarzyszenia wyrazili chęć utworzenia Koła Gminnego. Wypełnili stosowne ankiety członkowskie, zapoznali się z projektem Statutu Stowarzyszenia.

W efekcie powstało Koło Gminne Stowarzyszenia Społeczno - Kulturalnego Sołtysów Województwa Małopolskiego. Wybrano władze Koła:

Prezesem został Pan Stanisław Gzyl - Sołtys z Dolan Do Rady Koła wybrano: Panią Barbarę Szlembarską - Sołtysa Książnic Wielkich, Panów: Henryka Miskę - Sołtysa Przemysłowa oraz Zygmunta Stojaka - Sołtysa Witowa.

Delegatami na Ogólne Zebranie zostali: Pani Marianna Marzec - Sołtys Koszyc, Pan Stanisław Gzyl - Sołtys Dolan i Pan Ryszard Grzywna - Sołtys Modrzan.

Na delegata do Rady Wojewódzkiej wybrany został Pan Stanisław Gzyl.

Ryszard Stojek

## ... Brak mostu

Na przeprawie promowej w Sokołowicach wydarzył się wypadek. Zginął człowiek. Było to utonięcie. Duży fiat wjechał na prom, po czym bez zatrzymania się przejechał przez niego i wpadł do wody. Z tonącego auta zdołał się wydostać kierowca. Pasażer utonął.

Trudno rozstrzygnąć kto naprawdę zawinił: pasażer, kierowca, czy przewoźnik? Sytuacja nieprzyjemna dla wszystkich. Nie będziemy wnikać jaka była bezpośrednia przyczyna wypadku. Dla wszystkich jest to chyba oczywiste - brak mostu!

Droga relacji Koszyce - Sokołowice - Górka - Szczerowa jest odcinkiem zaliczanym do rangi dróg wojewódzkich.

W obecnej reformie należymy do Województwa Małopolskiego. Jest to już prawdopodobnie ostatni taki prom na Wiśle w tym województwie.

Budowa mostu na Wiśle w Górcie jest inwestycją, która została ujęta w planach strategicznych: gminnym, powiatowym, wojewódzkim (choć tylko ta ostatnia jednostka jest odpowiedzialna wraz z władzami centralnymi do ustalania, nadzorowania i finansowania tego typu inwestycji).

Władze gminne i powiatowe mogą jedynie monitować władze centralne w tej sprawie i robią to. Po raz pierwszy wniosek do władz wojewódzkich w Kielcach i w Krakowie z prośbą o rozpatrzenie projektu budowy mostu na Wiśle został złożony w 1919 roku. Sprawa ta od tego czasu była na tym forum poruszana tysiakkrotnie, także w czasach obecnych.

Podkreślano atuty rozwoju gospodarczego tutejszych rolniczych gmin, aktywizację gospodarczą poprzez podniesienie poziomu łączności, bezpośrednie połączenie z autostradą A - 4.

O wadze i znaczeniu tego mostu świadczy fakt, że w czasie II wojny światowej istniały w okolicach Koszyc trzy mosty drewniane, właśnie na Wiśle. Były one zlokalizowane w Sokołowicach, Piotrowicach, oraz niepełnie ukończony w Witowie. Mosty te zbudowali ... Niemcy! Po wojnie wszystkie trzy zostały rozebrane. Taki stan trwa do dziś.

Na przeprawie promowej w Sokołowicach wydarzył się wypadek. Zginął człowiek. Nie będziemy wnikać tu jaka była bezpośrednia przyczyna wypadku. Dla wszystkich jest to chyba oczywiste...

M.W.

## Cały wiek

Albert Camus napisał powieść „Dżuma”. Jest to historia ludzi uwikłanych w wielką tragedię - miasto w którym żyją, opanowane zostaje przez chorobę, tytułową dżumę. To straszna choroba. Zaraźliwa, gwałtowna, groźna dla życia. Przenoszona ze zwierząt, głównie szczurów. Przebiega z gorączką, obrzękiem węzłów chłonnych. Występuje skaza krwotoczna, krwawienia z przewodu pokarmowego i dróg moczowych. Może wywołać rozlane zapalenie płuc, kończące się śmiercią.

Większość mieszkańców umiera, pozostali przeżywają dylematy moralne: co robić? Uciec? Ale gdzie? Czy ucieczka coś da? A może razem z chorymi spaść miasto, by w ten sposób zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się zarazy? Zostają postawieni w sytuacji krytycznej...

Ale nie o tym. Nie będzie to powieść Camusa, choć powieść to wielka, nie będzie o dżumie choć choroba groźna.

Przejeżdżając drogami po naszych terenach, wśród zadbanych, pięknie ukwieconych domów, zwracają uwagę niewątpliwą, śmierdzące sterty porzucanych przez wiatr śmieci. Sąsiad przejeżdżający obok kontenerów wyrzucił śmieci obok kontenera, bo przecież nie będzie zatrzymywał się specjalnie, by wyjść z samochodu i wrzucić odpadki do wewnątrz. Bądź też wrzucając śmieci do wewnątrz kontenera, pustych kartonowych pudeł, czy plastikowych opakowań, nie zgniata co powoduje że dość duży kontener (których w gminie jest 26, nie licząc mniejszych) jest właściwie do jednorazowego użytku. Na nic tu się zda praca samorządu w Związku Gmin - Składowisko Odpadów Żębocin, gdzie wywożone są śmieci. Na nic przytaczanie statystyki, bo w czerwcu wywiezionych zostało 39 samych kontenerów a już w lipcu 49 (nie licząc śmieciarek, które wywożą śmieci w workach). Na nic się tu nie zda uświadamianie, że przecież tyle śmieci z gminy nam ubyło. A mieszka nas tu 6 tysięcy ludzi i każdy, nawet niemowle produkuje śmieci. To tylko od nas zależy czy wokół nas będzie czysto. A z brudu i śmieci rozprzestrzeniają się tylko same choroby.

Jadąc drogą, jak w żadnej innej części naszego kraju, nawet i świata, możemy zauważyć resztki ziemi, czy nawet obornika, bo rolnik uprawiając pole za wracał akurat na drodze, która posiada rangę drogi krajowej, bo nie ma sięco dziwić - było mu tak wygodniej. Ale dlaczego nie pomyślał by wyłączyć wtedy

maszyny?! Nie chcemy być ludźmi „ze wsi zabitej deskami”. Postęp daje nam możliwości bycia ludźmi świata, europejczykami. A czy z gnojem lub błotem na drodze przyjmą nas do Europy? Czy naprawdę chcielibyśmy by TAK (!) nas widziano? A tak nas widzą! Ktoś przejeżdżający przez teren naszej gminy, myjąc później auto, na pewno wyda jej mieszkańcom odpowiednią opinię.

Akcja „Dżumy” dzieje się na przełomie wieków. Mieszkańcy wszystkie śmieci i nieczystości wylewali przez okno, wyznając zasadę - byle nie w domu; w domu czysto, a co tam... na zewnątrz. Stąd choroba.

Pewni możemy być, że mimo plagi gryzoni - szczurów, dżuma nam nie zagraża, ale tylko dlatego, że żyjemy w tej a nie innej (np. azjatyckiej) strefie geograficznej. Czy nie powinna nas bronić przed tym, poprostu osobista kultura???

Literacka historia jest umieszczona w fin de siecle, czyli na koniec wieku, na koniec dziewiętnastego wieku. My także żyjemy w fin de siecle, ale na koniec dwudziestego wieku. To co się u nas dzieje nie jest fikcją literacką pisarza, ale naszą codziennością - to trwa. Świat staje się nowoczesny, wszystko skomputeryzowane, połączone ze sobą siecią internetową wiedzy, planowane są już nawet turystyczne loty na księżyc. Nas od bohaterów „Dżumy” dzieli tylko 100 lat lub jak kto woli cały wiek. To dużo czasu biorąc pod uwagę postęp techniczny i naukowy. Wszyscy potrafią czytać i pisać - nie są analfabetami, jak dziewiętnastowieczni ludzie.

Szkoda tylko, że te inne nawyki pozostały...

M.W.

## Wspomnienia

Będąc dziewczynką w wieku 12, 13, 14 lat podziwiałam ludzi mozolnie pracujących. Widziałam u nich radość życia i spokój ducha (a to najważniejsze w życiu)! Lata przedwojenne były bardzo trudne, wręcz ciężkie. Ludzie zboże żęli sierpami nie osiem godzin ale od wschodu do zachodu słońca. Po przepracowaniu całego dnia, wieczorem wracając do domu jeszcze pięknie śpiewali. Zapamiętałam dwie kobiety (wynajęte do pracy), które śpiewały piosenki dostosowane do żniw:

Zachodźże słońce!  
Skoro mos zachodzić,  
Bo mnie nóżki bolą

Po tym polu chodzić.  
Nóżki bolą chodzić  
Rączki bolą robić  
Zachodźże słońce  
Skoro mos zachodzić!

Zachodźże słońce!  
Bo jus cas, bo jus cas  
Bo jus przepiórecki  
Posty spać, posty spać  
Nie posty, nie posty  
Bo jesce kukają  
Jesce gąsiorecki  
Po polu gęgają hu-u!-u!

Patrząc na nie podziwiałam uśmiech na ich twarzach. O młodzieży teraz wspomnę. Jednego wieczoru wracałam od koleżanki i spotkałam grupę młodzieży 15 - 17 lat. Rozmawiali, śmiali się, żartowali a wracali z majątku ziemskiego (kopali ziemniaki) i mimo mozolnej pracy wracali uśmiechnięci. Ja tego im zazdrościłam. Ja byłam myślą i pragnieniem o wiedzy (nauce). Rodzice co mogli to dali dzieciom. Na wyższe wykształcenie nie mogli dzieciom dać (bo nauka przed wojną była bardzo droga). Każdemu pomogli zdobyć zawód albo jakiś kurs, który dawał możliwość pracy. Wieś mnie zachwycała. Te chałupy strzechą kryte i te izby pięknie wystrojone. Nie było dywanów, ścian wyłożonych boazerią i podłóg tylko ziemia, która co parę dni była myta. Opiszę dom mojej Cioci. Był dosyć długi, słomą kryty. Przed domem mały ogródek z kwiatami a z drugiej strony łąwa zawsze wyszorowana. Wieczorem przychodzili chłopcy z sąsiedniej wsi bo u Cioci były dwie pannice (urodne). Przez środek domu była tzw. sień dosyć szeroka, bo w lecie wykorzystywana na kuchnię. Z jednej strony sieni były pomieszczenia dla inwentarza. Po drugiej stronie duża izba. Izba ta wyglądała pięknie a właściwie jej wyposażenie i wystrój. Były dwa łóżka wyściełane pierzynami, poduszkami, jaseczkami haftowane albo przybrane koronkami i wstawkami. Kapa biała. Obok łóżek stały zydle wymalowane. Pomiedzy oknami stał stół nakryty białym obrusem. Na stole stał krzyż a z boku figurki (aniołki) i w pięknych wazonikach niebieskich (porcelanowych) liść palmy zwinięty w wachlarz i palma krajowa ozdobiona kwiatuśkami. Był duży kufer na odzież. Były cztery stragaże ozdobione w różne obrazki z dętymi szklami a we wnętrzu kwiatuśki. W izbie był piec do wypiekania chleba. Raz w tygodniu piekli i chodziah palili słomą to nie było brudu i piec był zawsze czysty.

„Indianka”

# Tania wycieczka

Gminny Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszycach z okazji Dnia Dziecka zorganizował wycieczkę dla dzieci dnia 16 czerwca do Wieliczki i Niepołomic. W wycieczce wzięło udział 40 dzieci ze szkół gminy Koszyce, po 10 z każdej szkoły i 4 opiekunów - nauczycieli. Dzieci płaciły tylko po 5 zł co było dopłatą do posiłku w postaci kielbasy z rożną z chlebem i napojem „Tymbark”. Była to udana wycieczka mimo, że deszcz padał od czasu wyjazdu aż do czasu wyjścia z kopalni soli. Całkowity koszt wycieczki wyniósł tylko 285 zł. Dlaczego tak tanio? Pan Bogdan Gala woził dzieci cały dzień swoim wysłużonym ale niezwykle sprawnym autokarem marki T.A.M. za jedyne 50 zł. Do posiłku dopłaciliśmy 35 zł.

Zadzwoniliśmy do Wieliczki 2 tygodnie przed planowanym wyjazdem. Dowiedzieliśmy się, że w wyjątkowych sytuacjach można dostać bilety ulgowe (normalne kosztują 8 zł od osoby). Trzeba tylko napisać podanie do Zarządu Spółki „Trasa Turystyczna” uzasadniając, że należy się nam jakaś zniżka. Natychmiast wysłaliśmy takie podanie opisując na czym polega działalność TPD. Zarząd Spółki „Trasa turystyczna” z prezesem panem Janem Sikorą siedział w biurze 16 czerwca przed telewizorem, bo w tym czasie (gdy my poszliśmy pytać o to czy nasze pismo zostało załatwione) odbywała się w Starym Sączu kanonizacja błogosławionej Kingi patronki górników solnych przez Papieża Jana Pawła II. Dowiedzieliśmy się, że nasze podanie zostało załatwione pozytywnie w wyniku czego otrzymujemy za darmo 40 biletów wstępu do muzeum i dwóch przewodników. Zaoszczędziliśmy 492 złote. Zwiedzanie trwało ponad 2 godziny.



W kopalni był oczywiście fotograf, który robił dość drogie zdjęcia. Nawiązaliśmy z nim rozmowę. Działalność TPD tak mu się spodobała, że zrobił nam zdjęcie grupowe za darmo. Po upływie tygodnia przysłał grubą przesyłkę z 40 zdjęciami. Z Wieliczki pojechaliśmy do Niepołomic gdzie zwiedziliśmy dziedziniec zamku. Potem poszliśmy do parku. Dzieci poszwały 2 godziny na huśtawkach i karuzelach. Po smacznym posiłku wróciliśmy do Koszyc. W przyszłości będziemy też próbowali korzystać z różnego rodzaju ulg, które należą się takiej działalności jak działalność TPD.

Sekretarz Zarządu Gminnego  
Urszula Kucharska

## Ogłoszenie

### PRYWATNE SZKOŁY ZAOCZNE

Mgra Stefana Kwietniowskiego  
Kraków, Os. Spółdzielcze 6,  
Krzeszowice, ul. Szkolna 7,  
Proszowice, ul. Kopernika 7,  
Wieliczka, ul. Kopernika 4  
prowadzą **ZAPISY** na rozpoczynający się w lutym semestr pierwszy i semestry wyższe następujących szkół:

#### 1° Policealne Studium Zawodowe Zaoczne

- a) technik ekonomista,
- b) technik informatyk,
- c) technik obsługi turystycznej.

#### 2° Liceum Ogólnokształcące Zaoczne

- na podbudowie
- a) szkoły podstawowej,
- b) szkoły zasadniczej.

#### 3° Liceum Handlowe Zaoczne

3 - letnie na podb. zas. szk. handlowej.

- 1) Wszystkie szkoły posiadają **uprawnienia szkół publicznych**.
- 2) Zajęcia odbywają się przez dwa lub trzy **weekendy** w miesiącu.
- 3) **Nie ma egzaminów wstępnych**.

**Informacje:** (012) 276-50-91, 0604-266-151.

# Święto dyszla

Akty lokacyjne Koszyc zawierają zapis o ustanowieniu jarmarków, jednak były one w formie pierwotnej zespołem kilku dni, w trakcie których następował zjazd kupców z towarami a zwykle towarzyszyli im grajkowie, sztukmistrze, sprzedawcy eliksirów, gamratki, złodzieje, balwierze i cyrulicy i zbiegała zewsząd gawiedź. Zjazdy, karczmy i kwatery prywatne były pełne, nie tylko kupców ale i przedstawicieli dworów, urzędników królewskich. Nad porządkiem czuwała straż miejska i cechowa.

To odległe w czasie, choć następne przywileje zmieniały dni a potrzeby określone dzisiaj szumnie społecznymi wykształciły zwyczaj spotkania się co tydzień w celu dokonania wymiany handlowej.

Dzień jarmarku był zgoła oczekiwanym i obok funkcji handlowych pełnił rolę spotkań towarzyskich. Tu, często nawiązywane znajomości przekształcały się w związki małżeńskie, umawiano się o pracę, sprzedaż pól i łąk, negocjowano posag. Bywało dochodziło do zatargów i bójek.

Nie tak dawno jeszcze bo przed II wojną światową i jeszcze 30 - 40 lat temu wtorek od świtu dudnił na bruku kołami wozów i kopyt końskich. Brukowany Rynek pełen był odgłosów krzątania, pokrzykiwań kupców ustawiających towary do sprzedaży. Furmanki stały w rzędach od rynsztoka - jedna obok drugiej. Długość Rynku uszeregowana była straganami lecz nie bezładnie ale w



ściślym wykształconym w czasie porządku. Pierwsze były materiały łokciowe - metraż, po nich następowały buty, dalej ciasta, cukierki i inne łakocie. Za studnią uprzęż końska, postronki i inne wyroby powroźnicze.

Po ciastach - garnki pobielane przywiezione z Olkusza, dalej kamieniaki i garnki gliniane z Nowego Brzeska i od Bochni. Wspaniałe miotły brzozowe przywozili galicjaki zza Wisły i rodzi-

na żyjąca z ich wyrobu z Brzeska. Kosze, koszyczki i kobiałki świeciły bielą i złotem wikliny ciętej nad łęgami Wisły.

Kury, jaja, masło, ser sprzedawano z ręki zaraz za postronkami. Swoje miejsce ściśle określone miały wyroby mięsne z tzw. uboju gospodarczego. Sprzedawano je w jatkach ale i na stołach -

ach te pasztetówki, kielbasy, kiszki i słoniny wędzone - zapachem kusity i zmuszały wręcz do zakupów.

Zwykle targ rozpoczął się około 5 rano i trwał dotąd dopóki byli kupujący.

Niechętnie związały swoje kramy na łokciowym, Królikowska, Stanisława Ochabowicz, Emilia Gawel, Błaszczynska Stanisława czy Pietraszewska Natalia.

Do dzisiaj pamiętają starsze już panie Czesława, Maria, Helena, Stanisława smak „cudowny i wyborny ciast i drożdżewek” Pietraszewskiej Wiktorii i Molickiej lub lody Gawłowej z Witowa czy Niedzieliny z Koszyc. Lody przywożono w bańkach metalowych osadzonych w beczkach dębowych wypełnionych kruszonym lodem. Były „kręczone” na naturalnych produktach: maśle, śmietanie i jajkach, bez konserwantów. Stąd miały ogromne powodzenie.

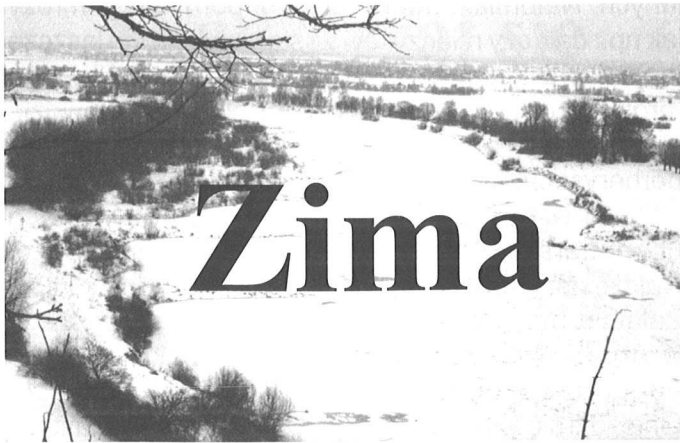
Knajpy Prusiewiczów, Pęczalskich, Sobeckich i Hiżyckich były pełne. Zwykły początkowo gwar w miarę wypijanych trunków wzmagał się, dochodziło do scysji słownych często przeradzających się w przepychanki i na końcu regularne „bitki”. Nie zawsze było to okładanie się pięściami ale regułą było bicie się batami, które każdy woźnica zabierał ze sobą do knajpy. Bójki przenosiły się poza knajpy i gdy reagowała policja zamykając co bardziej krewkich w „kozio” przenoszono waśnie poza teren miasta na drogi wiodące do miejsc zamieszkiwania. Często obok pięści i batów używano łąg z ołowianymi kulami na końcu ale niestety w ruch szły także noże.

Najgłośniejszą z „bitek” była ta, która zdarzyła się tuż po wojnie, nie wiosną 1945r. Sokołowscy z Malkowskimi i Łapszowskimi prowadzili regularną bitwę pozycyjną. Okopali się naprzeciw siebie i ostrzelali z różnorodnej broni, której w tym czasie było pełno nie szczędząc sobie wyżywk i drwin.

Efekt - w gabinecie lekarskim Bolta były kałuże krwi. 8 postrzelonych opatrywała cała koszycka służba zdrowia tzn. dr. Jan Bolt, technik dentystryczny Kazimierz Fila i położna Zofia Wolska. Było szcucie, opatrunki i tamowanie krwotoków, wrywanie pokruszonych zębów. Wszystko na żywca bo nie było czasu a i środków na znieczulenie.

„Święto dyszla” będące niegdyś dniem szczególnym i oczekiwany straciło swój charakter po przeniesieniu na Targowicę gdzie kiedyś handlowano tylko zwierzętami. Jakże inne jest ono nawet od tych sprzed 20 lat. Ma jednak swój koloryt i okresy, które w mojej pamięci kojarzą się z okresem ciuchów zachodnich z paczek, najazdem ruskich - te tanie narzędzia - i ostatniego zalewu azjatów i głośnych straganów z kasetami.

Jarmark jest nadal miejscem handlu ale i miejscem spotkań... i tylko wozów konnych coraz mniej, wyparły je traktory i samochody. Nadal jest to przez wielu oczekiwane „święto dyszla” - czyli koszycki wtorek.



Skuta lodem Wisła - styczeń 1996r.

Pohukują na nią, pokrzykują, że zła, żeby jak najszybciej się wyniosła. A ona najpiękniej jak umie, maluje wzory kwiatów na szybach, zdobi drzewa i krzewy, zabudowania, płoty, dachy, przydrożne słupy, krajobraz. Jest całkowicie inna od pozostałych pór roku. Śniegiem okrywa pola (chroni oziminy przed wymarzeniem), łąki, lasy, ogrody. Lód skuwa rzeki, potoki, strumienie, sadzawki. Dla ludzi i zwierząt trudny to okres, zwłaszcza kiedy zimy są srogie i mroźne, a wiatry tworzą potężne zasy.

### Ptaki wszędzie

Monotonię zimowego krajobrazu ożywiają zwierzęta. W różnych środowiskach przyrodniczych dominuje ptactwo. Niektóre gatunki, przywykłe do naszego klimatu, pozostają na zimę. Natomiast z dalekiej północy, gdzie mrozy i śniegi są bardziej dokuczliwe, a o pożywienie trudno, przylatują do Polski a także i na nasze tereny gile, kawki, jemioluszki. One z naszymi ptakami nadają ton polom, lasom, ogrodom, parkom. Zalatują do miast, zagród, gospodarstw szukając pokarmu, a w przypadku zamieci i niskich temperatur - schronienia.

Wśród pospolite są sikorki, a jest ich kilka gatunków: bogatka (najpopularniejsza), modra, sosnówka, czubatka uboga, czarnogłowa.

Przy odrobinie szczęścia można ujrzeć lazurówkę.

Występują one w lasach, ogrodach, miastach, zabudowaniach gospodarczych.

Nad polami oraz łąkami przyległymi do rzeki Szreniawy krążą lub czatują na samotnych drzewach jastrzębie. Zjawia się krogulec, który wybiera zabudowania wiejskie a nieraz zapuszcza się do miasta. Poluje przeważnie na wróble. W brzdach i pod miedzami lub zagrzebując się w śniegu kryją się kuropatwy. W zaroślach kryją się bażanty. Na polach stada wron siwych i nieliczne kruków. Z mroźnej północy zalatują górniczki i śnieguły, szukając pożywienia na polach. Kos najlepiej o tej porze roku czuje się w miastach. A nad małymi rzeczkami i potokami upierzony na niebiesko zimorodek, ozdoba zimowego krajobrazu. Głównym jego pożywieniem są rybki. Ostro i przejmująco brzmi jego głos. Na zimowiska przylatują także nury: czarnoszyi i rdzawoszyi.

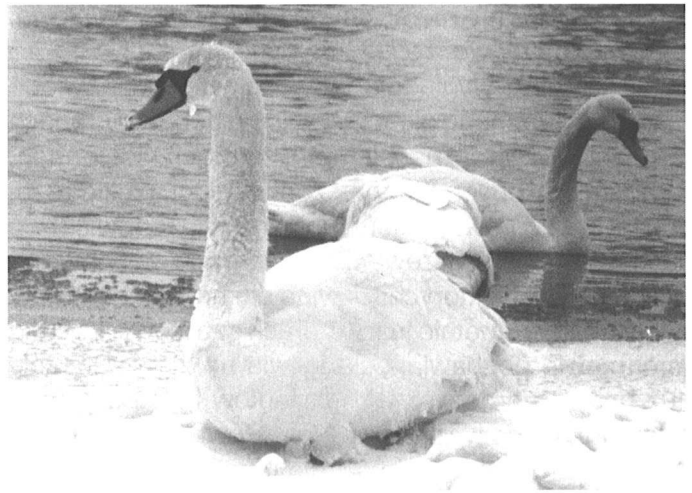
### Dzięcioły kują

W lasach, w kępach drzew a nawet na pojedynczych, już z daleka słychać kucie dzięciołów, które pod korą szukają pokarmu. Pod ich mocnymi uderzeniami niekiedy opadają całe płyty na których są często ślady żerowania „drukarza”. W lasach uwijają się przybysze - mysikróliki, strzyżyki, kowaliki, pelzacze, sikorki, raniuszki, a także gile. Natomiast jemioluszki i czeczotki wybierają tereny bliżej ludzi. Mróz i poszukiwanie pokarmu zmuszają je do wielkiej ruchliwości. Warto zimą w lesie nadstawić ucha aby usłyszeć głosy ptaków, których nie usłyszymy o innej porze roku.

Dla ptaków owadożernych, to ciężka pora roku. Ich przysmaki są trudno dostępne, ukryte po korą drzew w ściółce, pod śniegiem a nawet głęboko w ziemi. Z braku odpowiedniego pokarmu odżywiają się one nasionami jarzębiny, jałowca oraz innych krzewów i drzew.

### Ciekawie w przyrodzie

Ciekawy jest świat przyrody zimą. O tej porze najlepiej widać wzajemne powiązania i zależności. W grudniu składają jaja (3-4) krzyżodzioby świerkowe, które odżywiają się nasionami drzew szpilkowych. Dlatego rodzice mogą wykarmić potomstwo. W tym czasie gdy w gnieździe wysiaduje samica, samiec na wierzchołku drzewa wydaje charakterystyczny głos. W lutym wśród ptactwa zaczyna się wiosenny ruch. Kruki już mają zbudowane gniazda z chrustu i gałązek. A samica puszczyka pod koniec tego miesiąca składa w dziupli 3-4 jaja. W parkach zaczyna się szarogęsić dzięcioł zielony, przepędzając konkurentów. W swe rodzinne strony powracają kaczk i gawrony. Na tle nieba pojawiają się pierwsze długie klucze gęgawy i gęsi zbożowej. Z zachodu przybywają łabędzie nieme.



Niektóre osobniki ze względu na ciepłe zimy pozostają u nas. Jest to jeden z najwspanialszych ptaków. Kolonie tych ptaków możemy każdej zimy spotkać na Wiśle w rejonie Kępy Sokołowskiej, Witowa, Dalanowa oraz Morska. Przylatują pustułki, które zajmują stare gniazda innych ptaków np.: myszołowa. W pary zaczynają się łączyć kuropatwy.

### Nie wszystkie zwierzęta śpią

Wiele zwierząt zapada w sen zimowy. Tak robią borsuki, jeże, nideńskie, żmije, żaby, traszki, salamandry i wiele jeszcze innych gatunków. W ten sposób przeczekują do wiosny.

Niektóre z nich o tej porze roku prowadzą czynny tryb życia. Na polach, łąkach, w lasach a w przypadku braku pożywienia zaglądną do ogrodów i sadów zajęte. Ślady pozostawiają po sobie dziki, sarny, jelenie, lisy, w parkach i sadach wiewióki. Zimą szczególnie groźni dla zwierząt są kłusownicy, którzy w przemyślny sposób zakładają wnyki, potrzaski i różnego rodzaju pułapki. Dlatego też jeżeli napotkamy takie urządzenia trzeba je likwidować i powiadamiać o nich członków Koła Łowieckiego.

### Utajone życie

Na pozór wydaje się, że zamiera życie w wodach skutych lodem. Nad brzegami szeleszczą suche trzciny, tataraki, pałki wodne, szuwarowe turzyce. Ich żywe rozłogi i kłącza czekają w dnach na wiosnę. Natomiast grzybień i grażel zimują w postaci kłączy ukrytych w mułach zbiorników. W głębszych warstwach wody, w postaci pączków trwają rośliny pływające i żyjące w tym środowisku.

Żywoćne są ryby o tej porze roku. W grudniu, a także jeszcze w styczniu, trwa tarło łososi, troci i pstrągów potokowych. A do lutego - miętusa, drapieżnej ryby z rodziny wątluszwatych zamieszkującej rzeki pełne zakoli zwalonych drzew, zatopionych głazów. Dość liczny w meandrach Szreniawy w rejonie Wroczkowa i Książnic. W lutym zaczynają tarło pstrągi tęczowe, szczupaki i głowacze.

Smutno wyglądają lasy liściaste, pozbawione swego naturalnego okrycia. Tylko na dębach i grabach są liście. Owoce na olchach, klonach, jesionach, grabach. Czerwone jagody zdobią głogi, dzikie róże, kaliny oraz żurawiny, które lubią miejsca torfowiskowe i bagienne. Na drzewach i krzewach zachowane wyraźne pąki z których rozwiną się na wiosnę kwiaty i liście. Mniej smętnie jest w borach szpilkowych. Tylko modrzewie pozbawiają się igliwia na zimę. Dojrzały już nasiona na szyszkach świerków i sosen oraz w granatowych szyszkogodach jałowca. Zielenią się borówki brusznice, wrzosy, niektóre gatunki paproci, pędy widłaków, narecznicy samczej a także mchów i porostów.

### Wokół domów i w ogrodach

Interesujący jest świat roślinno - zwierzęcy wokół naszych domów i zabudowań. W ogrodach pozostały kłącza i cebule wieloletnich roślin ozdobnych jak tulipany, narcyzy, lilie, piwonie, maki zimujące i wiele

innych. Natomiast bulwy mniej odpornych na mrozy jak np.: dali czy mieczyków zostały wykopane jeszcze jesienią. Drzewa owocowe i krzewy, wrażliwe na mrozy najczęściej osłaniane są słomą. Tu ówdzie pozostały resztki kolorowych owoców na berbersach, irgach, rokitnikach, śniegulczkach.

A w naszych ogrodach i zabudowaniach gospodarskich zimą niepodzielnie panują ptaki. Najczęstszym gościem obok sikorek jest dzwonec. Zalutuje mazurek, znacznie ładniejszy od naszego wróbla. Ma czekoladową czapeczkę, czarne podgardle i taką samą plamkę na policzkach. Gnieździ się w dziuplach, starych murach, gliniastych brzegach i raczej unika sąsiedztwa człowieka. W czasie silnych mrozów w pobliże domostw parków i ogrodów przenoszą się zięby. Trznadłe wybierają zabudowania. Natomiast dzierłatki gdy zima jest ostra i śnieżna zbliżają się do zabudowań. Spotkać można również w miastach.

### Czy nie ciekawa i piękna jest zima?

Ryszard Stojek

#### Bibliografia:

Biuletyn Zarządu Okręgowego LOP w Kielcach - Zima  
Wielki Atlas Ptaków - J. Hanzak  
Wielki Atlas Ryb - Stanisław Frank

### Mieszkańcy Koszyc

Uprzejmie informuję mieszkańców Koszyc, że pod koniec grudnia na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Koszycach wywieszono listy z wynikami przeprowadzonej klasyfikacji gruntów. Proszę o zapoznanie się z nimi i wniesienie ewentualnych uwag w Referacie Rolnictwa i Gospodarki Gruntami w Urzędzie Gminy w Koszycach.  
Sołtys Marianna Marzec

Uprzejmie proszę właścicieli posesji w Koszycach o odśnieżanie chodników przyległych do posesji zgodnie z obowiązkiem jaki nakłada art. 5 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminie (Dz.U. Nr 132, poz. 622)  
Sołtys Marianna Marzec

## Skąd wziął się Święty Mikołaj

Jednym z najpopularniejszych świętych chrześcijańskich jest Święty Mikołaj. Był on biskupem Miry, położonej w Azji Mniejszej. Zmarł około 342 roku, jego legenda zrodziła się w IX-X wieku. O życiu biskupa Mikołaja wiadomo jednak niewiele, dlatego Kościół Katolicki, nie

mogąc go uznać oficjalnie za postać autentyczną, skreślił go ze spisu świętych w 1969 roku, zezwalając na kultury lokalne. Święty Mikołaj, pozostał więc, jak za dawnych czasów, patronem lombardzistów, złodziei, żeglarzy,

dziewic i małych chłopców. Nikt dzisiaj nie kojarzy jednak w ten sposób brodatego, starszego pana w długim, czerwonym płaszczu: dzieci widzą go jako mieszkańca dalekiej Północy, który w noc wigilijną zajeżdża reniferowym zaprzęgiem pod domy, aby wrzucić przez komin podarki; a dorosłym częściej kojarzy się z gwiazdkowymi wydatkami... A wszystko przecież zaczęło się przed niespełna stu pięćdziesięcioma laty, kiedy to w całej Europie przyjęto stary, niemiecki zwyczaj, według którego w wigilię imienin Mikołaja, czyli 5 grudnia ktoś z dorosłych przebierał się w strój biskupi i rozdawał podarki „grzecznym dzieciom”. Wkrótce wszyscy podchwycili pomysł dawania prezentów świątecznych w imieniu Mikołaja. Specjalnie dla dzieci, wymyślono piękną historię o tajemniczym dobrym panu z Laponii, który przyjeżdża nocą saniami i nagradza za dobre zachowanie wspaniałymi prezentami. Dużą rolę w „karierze” Mikołaja odegrali zapewne również kupcy, którzy w nowym, mikołajowym szaleństwie zobaczyli doskonały sposób na rozreklamowanie i sprzedaż swoich produktów.

Tak naprawdę nie wiadomo, czy poprostu wszyscy ulegli reklamie i modzie na celebrowanie Świąt Bożego Narodzenia jako okazji do wielkich zakupów, czy może rzeczywiście działa magia złotych dzwoneczków reniferowego zaprzęgu, czerwonego płaszcza i worka z prezentami?...

M.W.

wg. "Kłeska wróżek" Marty Surowiec



## Wigilia

Cichy, cienki, biały jak śnieg. Czasem pachnie choinką, ale nie zawsze. Czasem ma wytłoczone święte obrazy, nieraz jest goły, ale zawsze jest.

Kiedy się go połamie, zapach zostaje jeszcze na talerzu, jak zapach suszonych kwiatów.

Jedna osoba potrafiła rozróżnić wiele tysięcy różnych zapachów. Umiała rozpoznać po zapachu olejek kamforowy, olejek goździkowy. Wiedziała, że inaczej pachnie pomarańcza cała, a inaczej rozcięta. Tłumaczyła, że trzeba poznać najpierw zapach bliskich kwiatów, żeby można określić zapach kwiatów dalekich.

Powiedziała też, że On pachnie najprościej, jak chleb.

I zawsze jest najważniejszy. I zawsze jest pierwszy.

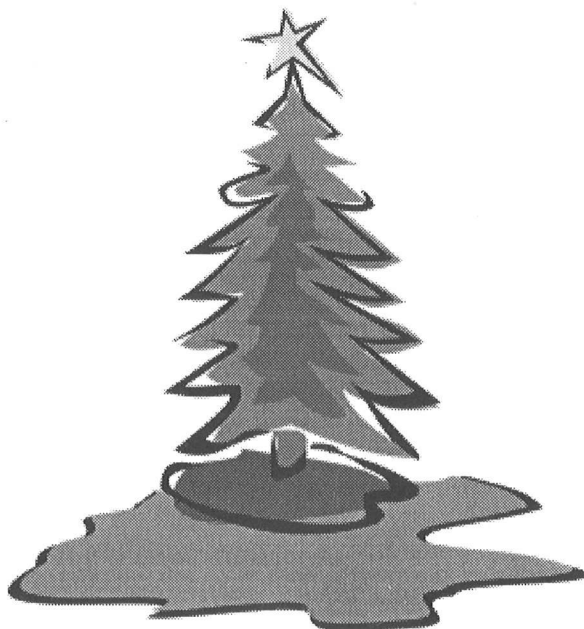
Zanim się nim podzielimy, nie można skosztować czerwonego barszczu z uszkami, czarnego maku, brązowych orzechów i srebrnych ryb. Nie wypada nawet śpiewać kolęd. Sprawia, że wszyscy stają na baczność. Z powagą i drzeniem rąk przebaczą swoje i cudze winy.

Patrzą w oczy, szepczą do ucha. Życzą serca, otwierając je na oścież. Płaczą i są szczęśliwi.

W jednej chwili, wszyscy my, co szukamy bardzo gwiazdy na najwyższym niebie, odnajdujemy jej blask, w tym wzruszeniu, przy tym zwykłym stole, na którym tyle razy w codzienności stawia się zupę, na przykład pomidorową.

Dobrze jeszcze, żeby wtedy spadł biały śnieg.

M.W.



## Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Uchwałą Nr V/19/99 Rady Powiatu Proszowickiego na Powiatowego Rzecznika Konsumentów powołano Mariannę Derelę. Marianna Derela pracuje w administracji samorządowej i rządowej od 1983 r. Posiada wykształcenie wyższe administracyjne oraz podyplomowe studia z zakresu prawa pracy. Z informacji i porad powiatowego rzecznika konsumentów można skorzystać w godz. od 8<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup> w siedzibie Starostwa Powiatu Proszowickiego ul. 3 Maja 72, II piętro, pokój 70.

Do zadań i uprawnień rzecznika konsumentów należy w szczególności:

- zapewnienie konsumentom bezpłatnego poradnictwa i informacji prawnej w zakresie ochrony konsumenta,
- współdziałanie z właściwymi terytorialnie delegaturami Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, jednostkami Inspekcji Handlowej oraz organizacjami konsumenckimi,
- wytyczanie powództwa na rzecz konsumentów oraz występowanie za ich zgodą do toczącego się postępowania,
- składanie wniosków w sprawie stanowienia i zmiany przepisów prawa miejscowego w zakresie ochrony interesów konsumentów.

Na dzień dzisiejszy bardzo ważnym zadaniem rzecznika jest szeroka informacja konsumentów w zakresie uświadamiania konsumentom ich praw, udzielanie informacji o istnieniu organizacji społecznych i instytucji państwowych, których statutowym zadaniem jest ochrona konsumenta, do których można składać odpowiednie wnioski, skargi, zażalenia, uczenie konsumentów racjonalnego a nie emocjonalnego odbioru reklamy. Począwszy od bieżącego numeru dzięki uprzejmości władz samorządowych Gminy Koszyce i zespołu redakcyjnego „Gazety Koszyckiej” w kolejnych numerach ukazywać się będą porady powiatowego rzecznika konsumentów.

Rozpoczynając cykl porad dla konsumentów na wstępie podajemy kilka ogólnych rad:

Nie róbmy zakupów pod wpływem impulsu, zachwytu. Pamiętajmy o dowodzie sprzedaży (kwit kasowy, rachunek, paragon), ponieważ w przypadku reklamacji towaru powinniśmy mieć dowód zakupu, w przeciwnym razie bardzo trudno nam będzie udowodnić, że dokonaliśmy zakupu u danego sprzedawcy. Zakupiony towar bez wad nie podlega zwrotowi, pełnowartościowy towar możemy wymienić na inny, zwrócić lub oddać tylko za zgodą sprzedawcy. Rzeczy używane sprzedawane w „ciucholandach” są również towarami podlegającym reklamacji (odpowiedzialność z rękojmi). Nie możemy jednak reklamować wad widocznych w momencie zakupu, czym innym jest zmniejszenie wartości i użyteczności towaru będące następstwem normalnej eksploatacji i takie nie uzasadniają odpowiedzialności sprzedawcy (kupiliśmy rzecz taniej), a czym innym zmniejszenie wartości na skutek wady. Jeżeli zakupiony towar okazał się wadliwy, a o wadzie nie wiedzieliśmy w momencie zakupu (ujawnia

się ona np. w trakcie używania), możemy taki towar reklamować z tytułu rękojmi. Rękojmia jest to odpowiedzialność za wady rzeczy sprzedanej. Jeżeli w towarze ujawniła się wada możemy żądać obniżenia ceny albo odstąpić od umowy, tzn. zwrócić towar i żądać zwrotu gotówki, chyba, że sprzedawca niezwłocznie wymieni towar na wolny od wad bądź wady usunie. Zgłaszając sprzedawcy reklamację dotyczącą kupionego u niego towaru powinniśmy wypełnić dokument reklamacyjny oraz dołączyć dowód sprzedaży (paragon, rachunek). W protokole reklamacyjnym winien być dokładnie określony produkt będący przedmiotem reklamacji, wad z której powodu wnosimy reklamację, data nabycia towaru i złożenia reklamacji oraz żądanie dotyczące sposobu załatwienia reklamacji a także podpisy sprzedawcy i konsumenta.

W następnym numerze napiszemy o odpowiedzialności z tytułu rękojmi lub gwarancji.

Powiatowy Rzecznik Konsumentów  
Marianna Derela

## Szkolenie rolnicze

W dniu 23 listopada 1999 roku w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Koszycach odbyła się inauguracja cyklu zimowych szkoleń dla rolników.

Tematem bisko czterogodzinny wykład był marketing w rolnictwie. Wykład prowadził Robert Jędras - Naczelnik Wydziału Zasobów w Powszechnym Banku Kredytowym S.A. w Warszawie natomiast wszelkie koszty wykładu pokryła Małopolska Izba Rolnicza. W trakcie wykładu bogato ilustrowanego wykresami i tabelami przenoszonymi przez rzutnik na ekran, zebrani rolnicy wymieniali uwagi z wykładowcą, wnosili swe spostrzeżenia i doświadczenia. Wszyscy uczestnicy otrzymali również komplet materiałów szkoleniowych w formie skryptu oraz aktualny numer Informatora Małopolskiej Izby Rolniczej.

Następne szkolenia dotyczące organizacji grup producenckich i ustawy normującej funkcjonowanie takich grup planowane jest na 11 stycznia 2000 roku.

Adam A. Gąsior

## Znakowanie zwierząt

W związku z wejściem w życie wszystkich przepisów ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, badanie zwierząt rzeźnych i mięsa oraz Inspekcji Weterynaryjnej z 1997 roku, od 1 stycznia 2000 roku wszystkie sztuki bydła, trzody chlewnej a także owce i kozy przed sprzedażą muszą być oznakowane w sposób trwały kolczykami. Dotyczy to również młodych zwierząt jak prosięta czy cielęta. Jedynie tuczniki przeznaczone do uboju mogą być znakowane specjalną kredą poprzez wypisanie na grzbiecie numeru świadectwa miejsca pochodzenia.

Do znakowania zwierząt upoważnieni zostaną sołtysi, którzy wydają również świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt. Stawki odpłatności za czynności znakowania zostaną ustalone w uchwale Rady Gminy Koszyce pod koniec miesiąca grudnia bieżącego roku.

Adam A. Gąsior

## Rozmowa z mgr Stanisławem Rybakiem Wójtem Gminy Koszyce

**RED.** *Zbliża się koniec roku, jest więc okazja do podsumowania działań samorządu. Czy był to trudny okres? Czy wszystkie zamierzenia udało się zrealizować?*



Stanisław Rybak - Wójt Gminy Koszyce

**S.R.** Mijający rok był w moim przekonaniu wyjątkowo trudny a z perspektywy 10 lat odrodzonego samorządu najtrudniejszy. Na taką ocenę złożyły się takie sprawy jak jednoczesne wprowadzenie w kraju czterech bardzo istotnych reform (tj. oświaty, samorządowej, zdrowia, ubezpieczeń społecznych) i związane z tym kłopoty finansowe a także zmiana przynależności administracyjnej gminy Koszyce z byłego województwa kieleckiego do województwa małopolskiego. Na pełną ocenę tej ostatniej decyzji jest zapewne za wcześnie, ale wiele występujących barier administracyjnych, różnic w zasadach współpracy pomiędzy organami władzy państwowej i samorządowej stwarza autentyczne trudności przy rozwiązywaniu bieżących spraw: np. trudnym do przewidzenia było, że Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Krakowie pomimo wcześniejszych korzystnych deklaracji pomocy gminie przy modernizacji kotłowni osiedlowej w Koszycach z opalania węglem na olej opałowy - ostatecznie takiej pomocy gminie nie udzielił. Sprawa jest o tyle istotna, że zadanie dotyczyło rozwiązania bardzo istotnej ekologicznie sprawy, kosztowało 364 tys. złotych i nie było przewidziane do finansowania w tegorocznym budżecie.

Niestety okazało się, że dla Wojewódzkiego Funduszu

Ochrony Środowiska sprawami najważniejszymi są wymogi formalne wniosku ukryte w mało czytelnym wzorze matematycznym.

Drugim niekorzystnym zjawiskiem jakie wystąpiło niespodziewanie przy realizacji tegorocznych zadań był fakt, że gmina poniosła wydatki związane z ostatecznym rozliczeniem kosztów budowanej Szkoły Podstawowej w Koszycach w kwocie ponad 1.200.000 zł, nie otrzymując znikąd żadnej pomocy. W minionych latach pomoc ta wynosiła 30 - 40 % wartości środków zainwestowanych przez gminę.

Pomimo jednak tych przykładowo podanych trudności trzeba jednak stwierdzić, że wszystkie przyjęte do realizacji zadania na 1999 rok zostały zrealizowane.

Dotyczy to w szczególności:

- wspomnianego już wcześniej ostatecznego sfinansowania budowy Szkoły Podstawowej w Koszycach,

- modernizacji polegającej na położeniu nawierzchni asfaltowej na drogach:

- 1) Włostowice - do oczyszczalni ścieków 300 mb,
- 2) Witów - Obory 500 mb,
- 3) Witów - do hydroforni 120 mb
- 4) Piotrowice 200 mb,
- 5) Koszyce: Osiedle Północ 500 mb,
- 6) Sokołowice - Stara Wieś 600 mb,
- 7) Łapszów przez wieś 500 mb,
- 8) Kępa Sokołowska do wału 450 mb.

Łącznie na powyższe odcinki dróg wydatkowano kwotę ponad 400 tys. złotych.

Jednocześnie ze środków budżetu powiatu zmodernizowano dwie drogi tj. 1000 mb w Przemyskowie i 600 mb Rachwałowice - Kasin.

Trzecim bardzo ważnym zadaniem, które udało się zrealizować pomimo podanych wcześniej trudności była modernizacja kotłowni osiedlowej w Koszycach, która zabezpiecza ciepło dla: bloku Spółdzielni Mieszkaniowej, Szkoły Podstawowej, Przedszkola, Domu Nauczyciela, Ośrodka Zdrowia, Starego Ośrodka Zdrowia, Banku Spółdzielczego i budynku Urzędu Gminy.

Jednocześnie trzeba stwierdzić, że rok miniony był kolejnym rokiem uczestnictwa gminy w międzygminnych związkach, których celem jest rozwiązywanie istotnych spraw dla społeczności lokalnej.

I tak gmina uczestniczyła w :

- Związku Gmin Nida 2000, którego celem jest

doprowadzenie wody do wszystkich miejscowości w gminie i rozwiązanie gospodarki ściekowej wszystkich sołectw.

- W ramach porozumienia gmin Żębocin gmina organizuje i realizuje zbiórkę śmieci ze wszystkich miejscowości.

- Międzygminnym Związku Gazociąg w Proszowicach, którego celem statutowym jest doprowadzenie gazu do gminy. Są to oczywiście najistotniejsze dokonania jakie zrealizował samorząd, a ilustracją tego jest kwota ponad 2.000.000 złotych przeznaczona na inwestycje, przy budżecie gminy wynoszącym ok. 5.000.000 złotych.

**RED.** *Jak wprowadzone reformy: samorządowa, oświatowa, służby zdrowia, o ubezpieczeniach społecznych wpłynęły na funkcjonowanie samorządu?*

**S.R.** Rzeczą bezsporną jest konieczność reformowania dziedzin, które są przedmiotem reform. Jednak sprawą dyskusyjną jest czas, a przede wszystkim równoczesne wprowadzenie ich w życie. Niedoświadczenie jak się okazało np. reformy służby zdrowia, emerytalnej czy oświatowej powodowało i powoduje nadal przesuwanie wszelkich rezerw Państwa na powstające niedobory. Ta ogólnokrajowa sytuacja przekłada się bezpośrednio na sytuację samorządu, czego dowodem są braki i ograniczenia jakie wystąpiły np. w pomocy Państwa na budowę i remonty szkół, symbolicznej pomocy przy wdrażaniu reformy oświatowej np. na dowóz uczniów, zakup podręczników itp.

Trudności związane z nieprecyzyjnym rozwiązaniem opieki zdrowotnej a także brak wystarczających środków na te cele był m.in. przyczyną nie przejścia do chwili obecnej przez samorząd gminy zarządzania systemem opieki zdrowotnej w gminie. Paradoksem reformy jest fakt pozostawiania gminy dalej w strukturze ZOZ w Kazimierzy Wielkiej.

Pomimo tych trudności w gminie udało się w sposób racjonalny a przy tym bezkonfliktowy utworzyć z dniem 1 września 1999 roku nową placówkę oświatową tj. gimnazjum, do której uczęszcza 108 uczniów w tym kilkanaście z poza gminy.

**RED.** *Zgodnie z wymogami prawa budżetowego Zarząd Gminy przedłożył Radzie Gminy na Sesji w dniu 17 listopada założenia planu i budżetu na 2000 rok. Czy mógłby Pan przybliżyć czytelnikom główne zadania czekające samorząd w nowym roku?*

**S.R.** Główne założenia projektu planu na rok 2000 jakie Zarząd przedstawił Radzie Gminy można sprowadzić do pięciu zasadniczych punktów.

1. Przeprowadzenie remontu kapitalnego budynku Szkoły Podstawowej w Książnicach Wielkich polegającego na: wymianie pokrycia dachowego, wymianie instalacji elektrycznej, obróbek blacharskich, odgromienia, stolarki, podłóg i posadzek, malowania obiektu, modernizacji kotłowni z opalanej węglem na opalaną gazem lub olejem opałowym. Aktualnie Zarząd zlecił opracowanie dokumentacji technicznej prac remontowych a po jej wykonaniu zostanie przeprowadzony przetarg na realizację zadania. Z uwagi na istotne koszty jakie trzeba ponieść na remont, zadanie podzielono na etapy, których realizacja uzależniona będzie od środków finansowych jakie uda się pozyskać na ten cel.

2. Kontynuując rozpoczęte w latach ubiegłych rozwiązywanie spraw ekologii w gminie planuje się w roku przyszłym skanalizowanie miejscowości Sokołowice i ulicy Wiślanej w Koszycach. W chwili obecnej opracowywany jest projekt techniczny. Przewidujemy, że realizacja tej inwestycji, która kosztować będzie kilkaset tysięcy złotych spowoduje rozwiązanie istotnych problemów dla 60 gospodarstw.

3. W roku przyszłym zamierzamy również kontynuować realizację zadania jakim jest poprawa stanu technicznego dróg. W tym zakresie przy użyciu środków własnych a także Pełnomocnika Rządu do Spraw Usuwania Skutków Powodzi oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa planujemy modernizację dróg w: Koszycach: ( ulice Czysta, Wspólna, Krótka, Krucza, Mazowiecka), Witów - Parcela Górna, Włostowice - „Żabiniec”, Witów koło p. Stępnia, Przemyków koło lasu, Morsko koło p. Kwaśniewskiej, Biskupice - Zysławice, Witów - Dalanów, Przemyków - Siedliska, Piotrowice - „Kijańskie”, Przemyków przez wieś. Realizacja pełnego zakresu na wymienionych odcinkach dróg uzależniona jest od wspomnianych wcześniej instytucji a także w oparciu o ewentualne środki pomocowe Unii Europejskiej.

4. W roku 2000 zakładamy, że gmina będzie w całości telefonizowana, aktualnie trwają prace polegające na kładzeniu kabla światłowodowego w miejscowościach Piotrowice, Przemyków, Siedliska, Malkowice, Sokołowice, Koszyce. Jest zamontowana przekaźnikowa stacja kontenerowa w Przemykowie a w najbliższym czasie będzie zainstalowana centrala w Koszycach. Równolegle trwają prace dokumentacyjne (aktualizacja podkładów sytuacyjno

- wysokościowych i opracowanie dokumentacji technicznej na telefonizację pozostałych miejscowości w gminie. Prace instalacyjno - montażowe w tych sołectwach zgodnie z zapewnieniem Telekomunikacji Polskiej S.A. realizowane będą w roku przyszłym.

5. Istnieje również możliwość zwodociągowania miejscowości Dolany i części Jaksic. Warunkiem wstępnym realizacji tego zadania jest jednak wykonanie aktualizacji podkładów geodezyjnych i dokumentacji technicznej przez mieszkańców Jaksic.

**RED.** *Jest Pan Radnym Powiatowym. Wiemy jak wiele zadań publicznych o charakterze ponadgminnym nakłada na powiat ustawa o samorządzie powiatowym. Dla przykładu wymienimy tu kilka, które naszym zdaniem bezpośrednio dotyczą mieszkańców gminy: edukację publiczną, ochronę zdrowia, transport i drogi publiczne, porządek publiczny i bezpieczeństwo obywateli, ochronę środowiska i przyrody, ochronę przeciwpowodziową i przeciwpożarową, zapobieganie innym nadzwyczajnym zagrożeniom życia i zdrowia ludzi oraz środowiska, przeciwdziałanie bezrobociu oraz aktywizację lokalnego rynku pracy, obronność. Czy po rocznych doświadczeniach w pracach Rady Powiatu można pokusić się o ocenę realizacji tych zadań?*

**S.R.** Jedną z reform prowadzonych obecnie jest reforma samorządowa w tym powołanie i wdrażanie w życie zupełnie nowej struktury samorządowej jaką jest powiat. Oceniając jednak unormowania prawne a w szczególności te, które dotyczą finansowania powiatu można mieć uwagi do struktury dochodów i wydatków powiatu. Przejawia się to między innymi w tym, że tylko 3 - 4 % dochodów powiatu to dochody własne. Pozostałe środki to dotacje celowe tzw. pieniądze znaczone, które mogą być przeznaczone tylko i wyłącznie na określony cel jak np. utrzymanie szkół średnich, policji, opieki społecznej, oraz wszelkiego rodzaju służb i administracji powiatowej. Przy takiej konstrukcji budżetu trudno myśleć o pełnej realizacji idei samorządności, wyzwalaniu rezerw społecznych, czy mobilizacji mieszkańców.

Jedyną sporą częścią budżetu ok. 2 mln złotych jaką w sposób swobodny może dysponować powiat jest subwencja drogowa. Jednak olbrzymie potrzeby w zakresie stanu dróg powiatowych tylko w stopniu znikomym mogą przyczynić się do ich poprawy. Wychodząc temu naprzeciw zgłosiłem na forum

powiatu propozycję przyjęcia do planów strategicznych potrzebę budowy mostu na rzece Wiśle w Sokołowicach. Zadanie to uzyskało aprobatę i zostało przyjęte kolejno w strategiach gminy Koszyce, powiatu Proszowice i województwa małopolskiego. Inwestycja ta, którą należałoby połączyć z modernizacją wszystkich dróg powiatowych, po obu stronach Wisły powinna przyczynić się do :

- połączenia północnych rolniczych terenów województwa małopolskiego: Miechów, Proszowice, Tarnów,

- skrócenia dróg dojazdowych z środkowej części kraju do miejscowości turystycznych i uzdrowiskowych,

- usprawnienia komunikacji naszych terenów z przewidywanym wzmożeniem obrotów handlowych z Ukrainą,

- uzyskania alternatywnych połączeń komunikacyjnych do projektowanej budowy autostrady A-4 ,

- aktywizacji gospodarczej i społecznej środowisk lokalnych po obu stronach Wisły.

Aktualnie Zarząd Gminy prowadzi szeroką kampanię zmierzającą do pozyskania osób przychylnych tej idei wśród parlamentarzystów i reprezentantów administracji rządowej.

W najbliższym czasie planowane są spotkania, których celem będzie promowanie zasadności wprowadzenia tej inwestycji w życie.

Sądzę, że wybudowanie mostu i dróg dojazdowych z tym związanych będzie dużym osiągnięciem dla społeczności powiatowej i województwa małopolskiego.

**RED.** *Na koniec. Co chciałby Pan życzyć mieszkańcom gminy w nadchodzącym roku?*

**S.R.** W 2000 roku obok tradycyjnych życzeń zdrowia oraz wszelkiej pomyślności, chciałbym życzyć wszystkim mieszkańcom naszej gminy a także ludziom nam życzliwym, wspólnego przekonania, że osiągnięcie wszystkich zakładanych celów w tym także tych bardzo ambitnych zależy niemal wyłącznie od wspólnego działania, od ustawicznego poszukiwania nowych możliwości rozwiązywania wspólnych spraw.

Zrozumienie potrzeby wspólnego działania, włączenie się w realizację przyjętych celów powinno w efekcie doprowadzić do spełnienia większości jednostkowych oczekiwań naszych mieszkańców.

*Dziękujemy za rozmowę.*  
Redakcja

# I znowu Święta...

I znów mija kolejny rok, a przed nami Święta Bożego Narodzenia. Czas wielkich zakupów, porządków, nerwowej bieganiny, by wreszcie zasiąść w rodzinnym gronie przy wigilijnym stole. Może czasami jesteśmy zmęczeni przygotowaniami ale niepowtarzalny nastrój wigilijnego wieczoru rekompensuje nam wszystkie trudy związane nie tylko z przygotowaniem świąt ale również z całoroczną prozaiczną bieganiną, by jakoś przetrwać.

Wigilia przynosi nam wyciszenie po całym, nierzadko trudnym, roku zmagania z rzeczywistością.

Kiedy wreszcie siadamy przy odświętnie zastawionym stole przychodzi tak bardzo potrzebna chwila refleksji. Zastanówmy się przy tej pięknej okazji nad sensem naszego życia nad wartościami które giną w cywilizacyjnym gąszczu. Podsumujmy mijający rok, który być może był zły, być może dobry ale napewno mija bezpowrotnie. Łamiąc się opłatkiem z bliskimi bądźmy szczerzy, wybacmy doznane krzywdy. Obdarujmy się sobą nawzajem najpiękniej jak umiemy, w tę cichą noc, świętą noc, która niech pokój niesie ludziom wszem.

Wieczór wigilijny to nie tylko duchowe przeżycie. To również wyjątkowa uczta dla podniebienia. Potrawy tu nie mogą być przypadkowe ale od lat dyktowane tradycją.

Jesli ktoś nie zna smaku kompotu z suszonych owoców, ten nie zna prawdziwego smaku Świąt Bożego Narodzenia. Jednym z kilku dań, które spożywamy w wigilijny wieczór jest właśnie kompot który magią zapachu dopełnia nastrój jedyne, niepowtarzalne dnia w roku. Zaczęło się jak zwykle dawno, dawno temu. Mieszkańcy wsi przygotowując się na zimę suszyli owoce lata. Przypominano sobie o nich na Boże Narodzenie i w Wielkim Poście. Post w owych czasach był bardzo ścisły. Garnki dokładnie wyparzano z resztek tłuszczu, toteż do jedzenia pozostawały tylko ziemniaki, suchy chleb, kasze, fasola, kapusta, brukiew i rzepa. Inne jarzyny były rzadkością. W Wigilię jadano tylko skromne śniadanie i uroczystą wieczerzę o zmroku. Słowo „kolacja” nie było znane. W tym dniu właśnie na stołach u biednych królowały owoce.

Na śniadanie zjadano kromkę chleba z rozmoczonymi, suszonymi śliwkami lub gruszkami. Suszonymi owocami doprawiano prawie wszystkie dania na wigilijną wieczerzę.

A oto przepis na kompot i kilka innych potraw wigilijnych wyszukanych w starej książce kucharskiej i podanych w oryginalnej wersji:

## Kompot wigilijny

„Owoce opłókać, zalać wodą tak, aby je zakryła i zostawić tak na kilka godzin, albo na noc. Na drugi dzień gotować w tej samej wodzie, dodając cukru, kawałek cynamonu i skórki cytrynowej dla zapachu”.

## Karp na niebiesko

„Karp, zielona pietruszka, 1/2 litra octu, 10 dkg masła, sól. Oczyszczony karpia osolić, ułożyć w waniencie i zalać pół litrem mocnego, wrzącego octu, przyjmie wten sposób barwę niebieską. Ugotować go w tym occie, wyjąć na półmisek, oblać roztopionym masłem, ubrać zieloną pietruszką i podać”.

## Karp po królewsku

„Karp, 1 łyżka masła, 1/2 l wina, ocet, sól, 3 żółtka, mleczko, pieczarki, trufle, papryka, 25 dkg masła. Pięknego, dużego karpia oczyścić i posolić, potem wyplókać i włożyć do wanienki. Podłożyć łyżkę masła, zalać winem i smakiem z włoszczyzny, przykryć papierem natłuszczonym i dusić na wolnym ogniu. Mleczko z karpia sparzyć wrzącą wodą z octem i zagotować. Pokreić mleczko, również kilka trufli i kilkanaście pieczarek i razem udusić. Osobno zrobić jasną zasmażkę, rozprowadzić ją smakiem z pod ryby, włożyć uduszone trufle i pieczarki oraz mleczko, dodać szczyptę papryki, a na wydaniu podlać trzema żółtkami. Karpia pokrajać i ułożyć w całości, oblać sosem. Bardzo wykwintne podanie”

## Kutia wigilijna.

„1/2 litra omielonej pszenicy, 1/2 litra wody, 1/4 litra maku, 10 dkg cukru, 3 łyżki miodu 12 dkg migdałów, 12 dkg rodzynków, 2 łyżki śmietanki.

Omieloną pszenicę (można dostać na wsi, lub odrzeć w młóźnie) sparzyć wrzącą wodą, odlać i gotować dalej w kamiennym garnku do zupełnej miękkości, potem ostudzić. Przygotować mak, jak do ciast, tylko dać do niego mniej cukru, a za to 3-4 łyżek miodu, utarte migdały i rodzynki. Złączyć mak z pszenicą, rozrobić słodką śmietanką. Mąka ostudzić a można też podać ciepłą.”

Wszystkim daniom wigilijnym od wieków przypisywano jakieś znaczenie.

- Opłatek symbolizował zgodę i jedność, a chleb - dobrobyt i początek życia.
- Ziarno zbóż oraz wypieki z mąki miały zapewnić pomyślność w nadchodzącym roku. Samo zboże uznawane było za źródło życiodajnej mocy i plemności.
- Rybie przypisywano przedewszystkim znaczenie religijne: przypominała o chrzcie, zmartwychwstaniu i nieśmiertelności, była też symbolem płodności i odradzania się życia.
- Kapustę z wieczerzy wigilijnej wiązano z życiodajną siłą sprawiającą, że po zimowym uśpieniu cała przyroda ponownie odrodzi się na wiosnę.
- Groch bronił przed chorobami, a zwłaszcza świerzbem; w połączeniu z kapustą gwarantował urodzaj.
- Grzyby według wierzeń ludowych ułatwiały nawiązywanie kontaktu ze światem zmarłych.
- Mak był symbolem płodności.

Zofia A. Sobczyk

## Szanowni Czytelnicy

W związku z ukazaniem się w ostatnim numerze 3(17) „Gazety Koszyckiej” z lipca 1999r., artykułu autorstwa Pana Jana Dudzińskiego pt. „Horror sobotniej nocy” do redakcji wpłynęły dwa pisma z prośbą o wydrukowanie. Jedno od Młodzieży Koszyckiej, które zwraca uwagę na fakt, że tylko nieliczni z nich zachowują się tak nieodpowiedzialnie i skandalicznie podczas organizowanych w sobotnie wieczory dyskotek. Drugie od Pana doktora Remigiusza Skrobota, który podobnie jak Pan Dudziński krytycznie wypowiada się na temat owej dyskoteki.

Bardzo cieszy nas to zainteresowanie, które może świadczyć tylko o tym, że „Gazeta Koszycka” posiada szeroki krąg odbiorców.

Jednak „Gazeta Koszycka” to kwartalnik, który ma w swym założeniu promować historię tych terenów i informować mieszkańców o najważniejszych wydarzeniach, zarówno społecznych, jak i kulturalnych. Nie należy do grona prasy, która ukazuje się codziennie, w związku z czym trudno na jej łamach prowadzić polemikę. Z tej racji nie może być przedmiotem w wymianie dialogowej jakiegokolwiek z problemów. Stąd też chcielibyśmy na tym zakończyć sprawę dyskoteki.

W dalszym ciągu zachęcamy Szanownych Czytelników do przysyłania swoich artykułów, ale ukazujących nowe, świeże spojrzenie na naszą historię czy kłopoty i przyjemności dnia codziennego. Chętnie będziemy je drukować.

Redakcja

## Taniec jest dobry na wszystko

Taniec jest dobry na wszystko. Toteż w Szkole Podstawowej w Jaksicach od dwóch miesięcy w czwartkowe popołudnia rozbrzmiewają gorące rytmy. Uczniowie uznali, że umiejętność ta przyda im się w życiu. Kiedyś będą musieli zatańczyć pierwszy raz. Może na balu absolwentów klas ósmych, na pierwszej dyskotekce w szkole średniej lub na jakiejś rodzinnej uroczystości. Nie chcą więc dać się zaskoczyć. „Każdy może się nauczyć to wcale nie jest trudne” - twierdzi instruktor pan Rafał Zaremba. „Nawet ci, którym słoń nadepnę na ucho, czy mają słomiane nogi”. Przed pierwszą lekcją wszyscy byli zestresowani. Nie ma się jednak czego wstydzić. Zanim grupa ruszyła w płąsy odbył się krótki wykład z tanecznego savoir - vivre. Uczniowie zapoznali się z podstawowymi formami towarzyskimi, dowiedzieli się jak prosić partnerkę do tańca, jak grzecznie odmówić i w jaki sposób zachowywać się na parkiecie. Na początek były taneczne kroki. A potem wszyscy ruszyli w tany. Były tańce dyskotekowe: disco, rap, makarena i funky.

Chłopcom taniec ułatwia zawieranie znajomości. Dziewczyńnoom umiejętności taneczne dodają wdzięku. Zaczynają się ładniej poruszać, nabierają giętkości. Taniec to także doskonała gimnastyka. Tańczycy więc ile dusza zapagnie.

Małgorzata Wileczek

## Koszyczek porad praktycznych

Każdemu chyba zdarzyło się zrobić w domu mały wynalazek, odkrycie, czy udogodnienie życia codziennego, dotyczące gospodarstwa domowego, kuchni, łazienki.

Życie przez to stało się łatwiejsze, tańsze, a może nawet ciekawsze. W tym KOSZYCZKU (nazwa nieprzypadkowa! Nawiązuje do pierwotnej nazwy Koszyc - Koszyczki), chcielibyśmy zamieszczać takie właśnie porady, przepisy kulinarne, drobiazgi, które ułatwiają życie, a życie niestety składa się z drobiazgów. Takich porad w różnych kalendarzach, czasopismach jest wiele. My chcielibyśmy zaprezentować, przy pomocy naszych czytelników, te które są już sprawdzone, te typowe dla naszych okolic. Może kiedyś uda nam się wydać swoją własną „Koszycką Książkę Kucharską”, bądź też „Książkę Porad Koszyckich”.

Puki co, zapraszamy do współpracy. Wystarczy na kartce zapisać pomysł, przynieść lub wysłać na adres Urzędu Gminy w Koszycach. Na pewno będzie wydrukowany.

Zachęcam do pisania i z rad skorzystania.

Koszycka Pani.

Porada pierwsza.

### Tani piernik.

3 jajka, 3 łyżki dżemu, jedną szklankę cukru utrzeć. Dodać 1/2 szklanki mleka, 2 szklanki mąki, 1/2 szklanki oleju, 1 opakowanie cukru waniliowego. Wszystko razem wymieszać. Następnie dodać 1 łyżkę cynamonu, 2 łyżki kakao, 1 łyżeczkę sody. Piec trochę więcej jak 40 minut.

Piernik należy do tego rodzaju ciast, które najlepiej smakują po kilku dniach od upieczenia.

### Kopytka z sera homogenizowanego.

Do sera homogenizowanego dodać 1 jajko i mąki tyle, by powstało dość gęste ciasto. Następnie łyżką, niewielkimi porcjami rzucać ciasto na gorącą, osoloną, gotującą się wodę. Gotować około 10 minut, aż wypłyną. Można podać z przyrumienionym masłem, posypane cukrem. Przepis na jedną porcję.

### Wątróbka z jabłkami.

Wątróbkę drobiową lekko poddusić na masełku z odrobiną cebulki. Dodać jabłka, pokrojone wcześniej w „ósemkę”. Delikatnie podsmażyć, przyprawić do smaku. Solić dopiero przed podaniem.

### Śledzie.

Wymoczone solone śledzie. Zrobić sos z ketchupu, z oliwy, z oleju, soku z cytryny, przyprawiony do smaku pieprzem. Tym sosem posmarować śledzie i zwinąć je w rulonik, włożyć do schłodzenia do lodówki. Majonez wymieszać ze śmietaną. Na śledzie położyć cebulę wcześniej pokrojoną w kostkę oraz ogórki pokrojone w paseczki. Całość polać sosem z majonezu i śmietany, posypać świeżym koperkiem.

Smacznego.

## Związki, związki...

Gminy: Koszyce, Nowe Brzesko, Proszowice, Koniusza, Radziemice oraz Igołomia - Wawrzeńczyce, postanowiły wspólnie zadbać o utrzymanie środowiska naturalnego w stanie naturalnej czystości, zapewniając tym samym mieszkańcom lepsze warunki życia i rozwoju. W tym celu na bazie Porozumienia Komunalnego Gmin w zakresie eksploatacji składowiska odpadów w Żębocinie powstał **Związek Gmin - Składowisko Odpadów Żębocin**.

Gminy postawiły sobie za cel wspólne opracowanie spójnego systemu zbiórki i wywozu odpadów z terenu gmin oraz zorganizowanie nowoczesnego składowiska w Żębocinie, gdzie śmieci te będą zwożone oraz odpowiednio przetwarzane. Nasza gmina uregulowała już techniczny problem śmieci od czterech lat. 1998 roku zamknięte zostało wysypisko śmieci w Rachwałowicach, a śmieci wywożone są z gminy w każdą 2 i 3 środę miesiąca. Zbiórce śmieci podlega 20 wsi z gminy. W każdą 2 środę miesiąca śmieci zbierane są w miejscowościach: **Włostowice, Książnice Małe, Książnice Wielkie, Biskupice, Witów, Morsko, Jaksice, Dolany, Zagaje, Modrzany**.

W każdą 3 środę miesiąca śmieci zbierane są w miejscowościach: **Koszyce, Sokołowice, Malkowice, Siedliska, Przemków, Piotrowice, Rachwałowice, Filipowice, Jankowice, Łapszów**.

Poza tym zbiórka śmieci dokonywana jest także do kontenerów, które opróżniane są po zgłoszeniu przez sołtysów do Gospodarstwa Pomocniczego działającego przy Urzędzie Gminy w Koszycach.

Gmina Koszyce, wraz z gminami Nowe Brzesko, Proszowice, Koniusza, Radziemice, Słomniki, postanowiła także zadbać o stan rzeki Szreniawy, powstrzymując jej degradację oraz przyspieszając jej rozwój infrastrukturalny. Dlatego też powołano do życia **Związek Gmin Zlewni Rzeki Szreniawy**. Gminy zobowiązały się do wspólnego utworzenia kompleksowego programu rozwoju infrastruktury technicznej związanej z należywym utrzymaniem czystości wód powierzchniowych i podziemnych oraz powierzchni ziemi wokół dorzecza rzeki Szreniawy.

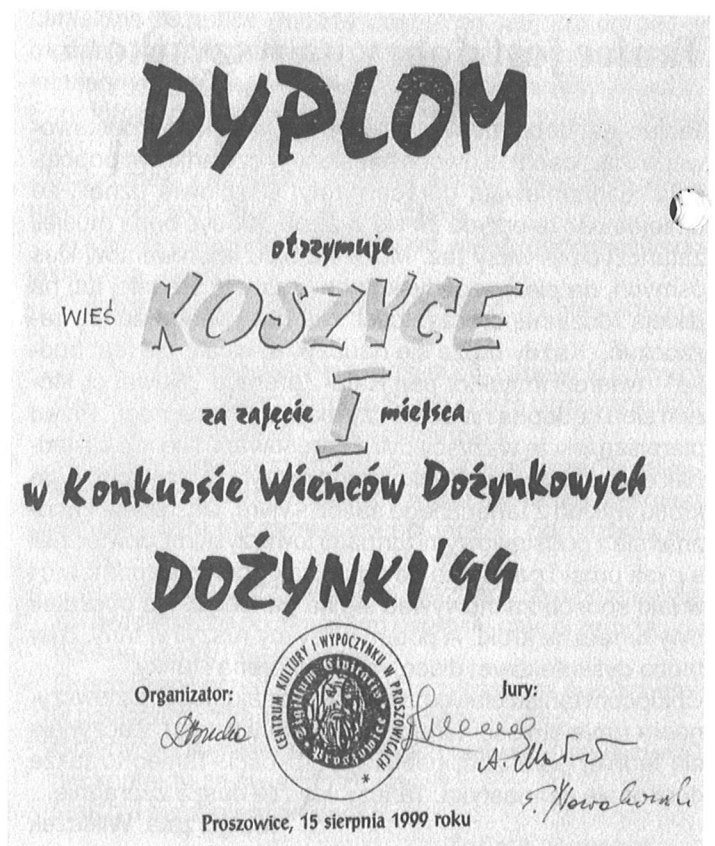
Wniosek z powyższego nasuwa się sam: wreszcie przyjdzie nam żyć w naprawdę czystej gminie.

Redakcja

## Koszyczanie znowu górą.



Po zwycięstwie w powiatowych Dożynkach, które odbyły się w dniu 15 sierpnia 1999 r., gdzie zespół Koszyczanie podbił widownię swym brawurowym występem i zajął I miejsce w konkursie Wieńców Dożynkowych, zespół równie przebojowo zaprezentował się na VI Wystawie - Targu Płodów Rolnych, która odbyła się w dniach 12 - 13 września 1999 roku w Proszowicach.





2 grudnia 1999r. odbyło się spotkanie z rodzicami uczniów Gimnazjum w Koszycach. Pierwszą część spotkania uświetnił program artystyczny pt. "Młodych rozważania o Polsce" przygotowany przez młodzież pod kierunkiem polonistki mgr Krystyny Majewskiej i nauczyciela sztuki mgr Mariana Iwańskiego. Wiersze poetów polskich recytowane i śpiewane przez młodych ludzi nabrały nowego wyrazu, zmuszając tym samym zebranych odbiorców do głębszej refleksji i zadumy.

Redakcja

## Kącik poetycki

### Starość

Przyszła wiosna, ciepły wietrzyk wieje  
 a ja siedzę w domu i tak się starzeję.  
 Mija 77 lat jak przyszedłem na ten świat  
 Jak mnie ktoś zapyta, jak ja się dziś czuję?  
 Grzecznie mu odpowiem, że dobrze i dziękuję  
 Bez laseczki teraz już nie mogę,  
 Choć zawsze wybieram jak najkrótszą drogę  
 W nocy - bezsenność - bardzo się morduję  
 Ale przyjdzie rano, znów dobrze się czuję.  
 Mam zawroty głowy, pamięć figle płata  
 Lecz dobrze się czuję jak na moje lata  
 Z wierszyka mojego ten sens się wywodzi  
 Zaciskając zęby z tym losem się pogódź  
 I wszystkich dookoła chorobami nie nudź.  
 Powiadają - starość okresem jest złotym,  
 Kiedy spać się kładę, zawsze myślę o tym.  
 W średnim wieku jeszcze tyle sił zostało,  
 Żeby bez zmęczenia pracować noc całą.  
 A teraz na starość czasy się zmieniły,  
 Spacerkiem do kościoła, spowrotem bez siły.  
 Dobra rada dla tych, którzy się starzeją,  
 Niech zacisną zęby i z życia się śmieją.  
 I popatrz co zrobił z nami czas.  
 Wczoraj byliśmy młodzi,  
 A dziś jest stary każdy z nas.

Dedykuję ten wierszyk Komбатantom  
 i ludziom po siedemdziesiątce.

Józef Bożek  
 Zagaje 1999

\*\*\*

jest gdzieś  
 poezja jak  
 twe matko  
 oczy  
 jest do niej  
 tęsknota jak  
 do twarzy słońca  
 jest w niej  
 klejnot myśli  
 który lśni  
 bez końca  
 i upiększa życie  
 by nie było  
 nocą

### Poezja

ona w słowach  
 niby w kłosach  
 ziarno  
 zbliża oczami  
 upragnioną  
 jasność  
 ona głosem  
 potrzebnego słowa  
 ona brzaskiem  
 który cię  
 przebudza  
 ona tęczę  
 uwitą z barw  
 myśli  
 ona perłą  
 która cię wynurza  
 w piękno czasu  
 niszcząc  
 nienawiści

### Dom

On dla ciebie  
 lustrem codzienności  
 kołyską ciepła dla  
 kwitnienia myśli  
 budową szczęścia  
 dla oczu rodziny  
 dla jej serc nektarem  
 miłości matczynej  
 on dla ciebie  
 promieniami słońca  
 zakątkiem ciszy  
 i uspokojenia  
 otwarciem dźwięków  
 słyszalnie najmielszych  
 prominiujących z głębi  
 jego mienia

### Czas

czas rozkwiecił  
 waszych ust spotkanie  
 myśli dążeń  
 nakarmił zbliżeniem  
 patrząc w oczy  
 przyniósł zakochanie  
 dobra wzajemnego  
 połączył myślenie  
 więc się żar otworzył  
 z waszych serc płomieniem  
 jego blasku nie zrani  
 bo z miłości ognia  
 gdy się zanurzycie  
 w tej głębinie sami  
 staniecie się źródłem  
 pulsujących doznań

Roman Jan Giec  
 Jankowice 1999